№ 5.

Dodatek osobny przy Gazecie lwowskiej

z dnia 18. Marca 1862.

Pomiar ciała ludzkiego,

z zasad Morfologii, a metodą Karola Gustawa Carus.

(Obacz Nr. 4 Dodatku osobnego.)

4.
Kanon egipski.

Egypcyanin jak we wszystkiem osobliwszy, równie wyszczególnił się i ze swego sposobu jak oznaczać wymiary postaci ludzkiej, i wyszczególnił się nie bez chwały, gdyż pomysły jego tworzyły podstawę kanonu rzeźbiarstwa greckiego, nawet odezwały się w pracowniach artystów w średnich wiekach i po akademiach nowoczesnych gdzie nie gdzie, np. berlińskiej.

A sposób Egipcyana był wcale prosty. Osadzał człowieka w paralelogram, to jest w podłużną ramę czworoboczną urobioną z płatewek, a po bocznych płatewkach nakreślał długość i wysokość każdego członka aż tam, gdzie się czaszka zaczyna, t. j. aż po włąb oka. Tu na tem miejscu zamykał swe pomiary, zostawiając czoło i narost włosów na dowolny wytwór artyście.

A iż mu się pokazało, co i berlińska akademia zatwierdziła, że członki człowieka w taką ramę profilem osadzonego, ani u biodra ani u piersi nigdy więcej miejsca **na szerz** nie potrzebują, jak tyle tylko co jego stopa na dolnej płatewce stojąca zajmowała, więc powiedział sobie kanonem:

Stopa człowieka, jest jego własnej szerokości miarą;

i w przekonaniu że odkrył rzetelną normę w pomiarze członków, mierzył Egipcyanin tą samą stopą także i wysokość człowieka wyrażoną na bocznej płatewce, i znalazł, że ta stopa szerokości ludzkiej, na dolnej płatewce, zawierała się sześćkroć spełna w płatewce na której wysokość człowieka była oznaczona. I ztąd powstał dla egipskiego artysty drugi kanon:

Wzrost człowieka liczy — własnej swej nogi — **sześć stóp wysokości.**

Kanon tego rodzaju odgrzebali poszukiwacze starożytności egiptskich w grobowcach koła Memfidy, gdzie się chowali królowie dynastyi Manetho około trzech tysięcy lat przed Chrystusem.

Jak sobie tym kanonem artyści egipscy radzili, to widzimy po tych statuach i płaskorzeźbach, które z tamtych wieków nas doszły. Chyby w proporcyach i składzie członków były tak oczewiste, że dziś na śmiech i dzieci zbiera. Pojmowało snać te niedostateczności i oko Egipcyana — więc poźniejsi mistrze spółcześni świetnej Faraonów dynastyi, kiedy sztuki w Egipcie wdzięcznie kwitnąć zaczęły, wpadli na domysł, przyoblec swój czworobok z płatewek w pewną sieć graniastą, i poznaczyć jej oczka graniaste liczbami, raz, dwa, trzy i t. d. Gdy potem człowiek za tę sieć graniastą w swej ramie profilem stanął, widział artysta jawnie, raz: gdzie na który członek które oczko graniaste przypadało, a powtóre: w jakim kształcie z za tego oczka ten sam członek konturem się wykreślał.

Domysł bardzo rozsądny, a który się przez cały wiek średni, i dziś nawet u mistrzów pierwszego rzędu zwykł powtarzać, gdy kreślą sieć na kartonach wielkiego rozmiaru. Chodziło Egipcyanom tylko o pewną a rozsądną miarę, na oznaczenie przestworu takiego oczka graniastego; to uradzili na ten sposób:

„Podzielić każdą stopę na płatewkach oznaczoną w dłuż i w szerz na równe części, i powstawiać równoległe szczeble, czyli przez nie struny poprzeciągać. Przezto potworzyły się z każdej stopy kwadratowej, kraty czyli kwadraciki małe w liczbie dziewięciu. A że cała rama miary ludzkiej sześć stóp w sobie zawierała, więc przez takie podziały powstało pięćdziesiąt i cztery małych kwadracików, czyli kratek, z których każda wyłącznie na jeden pewny cełonek przypadała, dajmy np. czternasta na koleń, trzydziesta na udo, czterdziesta na pierś i t. p.

Z tego powstały takie przepisy w kanonach:

1. **Postać ludzka w szerokości liczy wszędzie kratek trzy;**
2. **Postać ludzka w wysokości liczy wszędzie kratek ośmnaście;**
3. **Każdy członek ma swą kratkę;**
4. **Każda kratka nosi kontur swego członka.**

I to znowu wiekami służyło Egipcyanom za prawdę niezłomną.

Wprawdzie i ten nowy kanon nie przyczynił zgrabności budowanym postaciom; posągi i figury w płaskorzeźbach, chociaż najwierniej podług przepisów kanonu wytwarzane, wychodziły zawsze odęte, pękate, krótkie, nigdy nie domierzały naturalnego wzrostu u ludzi; oczywiście więc miara skali kanonem zaprzysiężonej musiała być za mała czyli za krótka. Lecz chociaż może artysta nie jeden ubolewał nad niedokładnością kanonu, może w nim i poprawy pragnął — ale jako Egipcyanin, wzór zaklętego konserwatysty, nie śmiał, nie chciał i nie mógł w brew zwyczajom przyjętym zaprowadzać jakoweś nowości i zmiany w tem, co wiek uświęcił. Dopiero gdy grecka Ptolomeuszów dynastya tron egipski posiadła, z nowym porządkiem rzeczy wstrząsł się zwyczaj zastarzały, geniusz artysty wystąpił z reformą, i prostując kanon wtóry, wyrzekł i postanowił:

wzrost człowieka liczy własnej swej nogi **siedm** (nie sześć) **stóp wysokości.**

Więc za takiem orzeczeniem zaraz poszła i reforma w dalszych normach kanonu; już postać ludzka w ramę ujęta, odtąd liczyć musiała kratek sześćdziesiąt i trzy, a nie pięćdziesiąt cztery jak potąd było; w wysokości swej zawierać musiała kratek dwadzieścia i jedną, a nie ośmnacie; dalej: na każdy członek musiała przypadać innego numeru kratka, zatem też i każdego numeru kratka dotąd inny kontur czyli zarys, nie ten co przedtem wykreślała.

I to był trzeci poprawny kanon egipski, który Dénon w swem dziele „*Description de l'Egipte*“ przytacza, a który jeżli go Grecy do Egiptu nie wnieśli, pewnie się na nim zaprawiali.

5.
Kanon grecki.

Jeżeli dzieje mówią że za Ptolomeuszów dynastyi nowy w Egipcie ustalił się kanon pomiarów postaci ludzkiej, nie idzie zatem by go Grecy utworzyć i dwa lub trzy wieki przed narodzeniem Chrystusa do Egiptu zanieść mieli. Owszem są przeciwnie w pismach greckich historyczne dowody, że wiele lat, bo czterysta przedtem już artyści greccy, jak mianowicie bracia Telekles z Teodorem, (około 700 lat przed Chr.) do Egiptu zabiegali, i ztamtąd wywieźli dla siebie, według świadectwa Diodora Sykulskiego (I. 98.) kanon dzielenia postaci ludzkiej, mierniczą skalą, podzieloną na części dwadzieścia i jednę z jedną czwartą do tego; więc skalą nawet większą niż sam z wieku Ptolomeja egiptski kanon postanawia.

Znać więc musieli Egipcyanie kanon 21 stopniowy daleko wcześniej, tylko że go u siebie używać nie śmieli dla świętości dawnego obyczaju zakonem przepisanego, a do czego wolnomyślny Greczyn wcale nie był obowiązanym; więc też swobodą tchnący geniusz u niego przebijał się, wznosił śmiało i ustalał w formach coraz bądź rzeczywistszych bądź idealniejszych. I ledwo sto - dwieście lat po Teleklesie minęło, a Grecya zasłynęła okazałością i wdziękiem sztuki, po wszystkie potomne wieki wzorowej.

Opinia była powszechna, że pierwsze tchnienie przyszło z Egiptu; i chociaż są dowody, że w poźniejszych czasach sami Grecy

dla siebie, jak Polyklet (430 pr. Ch.), Parrhazy (420 pr. Ch.), po nich Euphranor o proporcyach ciała ludzkiego, osobny grecki kanon ułożyli, nie ma z tem wszystkiem sposobu dla nas walczyć na przekor opinii, kiedy pisemne dzieła ich zaginęły. Bo zkąd broni nabyć? Za kanonami, mistrz się tylko ubiegał; rzecz chował w pamięci, a pisma w skrzyni; lecz pamięć uniósł do grobu, a pisma zbutwiały, gdy mistrzów nie stało.

Przytaiły się po nich tylko wytwory dzielności ducha w posągach, statuach, rzeźbach, które gdy po długiem ukryciu przed barbarzyńskim wiekiem, wreście na widok wystąpiły, znalazły się wobec ludzi odmiennych rodem, innych usposobieniem i nieświadomych innego prócz kościelnego kanonu — ale także i ludzi, którzy w sobie godność bóstwa przeczuwać, wspaniałość, piękność i powagę sztuki pojmować musieli albo zaczynali.

Powtarzać się wtedy zaczęło dawne, pierwotne położenie artystów Grecyi. Kto był z duszą i z usposobieniem artysty, parło go uosobistnić pomysły swoje plastycznym wytworem, a szczęśliwszy niż byli pierwsi Dedalidzi greccy, nie potrzebował zapędzać się do Egiptu po wzory, bo je miał w żywych postaciach przed sobą; chodziło mu jedynie o sposoby wymiaru, o wyszukanie skali mierniczej, i nim się innej domyślił, pochwycił za tę, z którą się człowiek wiecznie obnosi, a która w potrzebie sama od siebie mu się stręczy, a ta jest **piędź i palec** — *palma* i *pollice*. Niemi Włoch, pierwszy wskrzesiciel sztuk nadobnych w dwunastym po Chrystusie wieku, obmierzał w zastępstwie zaginionych kanonów, stosunki członków, biorąc na jedną piędź trzy palce, a rozwór piędzi zostawiając dowolności artystów do przełożenia na miarę, jak gdzie w którym kraju zwyczajną, na sześć, siedm, do ośmiu calów stopy u nich używanej.

6.

Miary włoskie i średniowieczne.

Lubo pod porę dogodne, nie wszędzie jednak starczyły piędzie i palce w sztuce. Gdzie o stanowczą chodziło modłę do pomiaru członków, i o bliższe oznaczenie plastycznych stosunków, oglądał się umysł i pracował nad wydobyciem pewniejszej normy w pomiarach. Zaprzeczyć też nie można, by całe bezskuteczne były usiłowania artystów, z nimi i miłośników kunsztu i uczonych wielu; zwłaszcza po wskrzeszeniu starożytnej literatury i odrodzeniu nauk.

Często pomysły bywały osobliwsze, i jeżli nie ze wszystkiem prawdziwe, zawsze ciekawe. Gdy pamiętny Leonardo da Vinci (1445 † 1520) sławną swą „Wieczerzę pańską“ na widok odsłonił, Luca Congiasio ułożył figury siedzące na tej wieczerzy z drewienek rzniętych w klocki, kostki i trójkąty, a z tych drewienek wydobywał zasady pomiaru członków ludzkich, przymierzając jedne do drugich i zapisując stosunek. — Sposób, którego się także bądź domyślił, bądź naśladował, niepospolity francuski artysta Jean Cousin (1502 † 1590), chcąc podać metodę budowania postaci ludzkiej w różnych pozycyach na prost i w perspektywie.

Musiał-to jednak być sposób dosyć wtedy rozpowszechniony, bo z nim występowali i inni, pod ów czas znakomici artyści. Przechwalony Albrecht Dürer (1470 † 1528) sam w swojej „Symetryi“ idąc za przykładem znanego we Włoszech Vincenzo Foppa (około 1410), który traktat o perspektywie klockami ułożył i spisał, zdaje się ze używał tego samego sposobu, gdy w wzorach które do swej „Symetryi“ przyłącza, jedna tylko figura ma naturalne rozmiary bo kopiowana z natury, inne zaś wszystkie są niezmiernie smukłe i długie, co nic innego, jak że urosły z kwadratów, rektangułów i trojkątów, mówi Godefryd Schadow, dyrektor akademii sztuk pięknych w Berlinie. (T. I. p. 14.)

Innego od nich wszystkich był zdania w poszukiwaniu proporcyi członków ciała ludzkiego Geronimo Cardano (1501 † 1578) sławny swego wieku lekarz, biegły astrolog i matematyk, i filozof znamienity (także szuler i gracz zawołany). W księdze swej: *de Subtilitate*“ zagłębiwszy się w stosunki astrologiczne, przymierza zodyak do istoty natury ludzkiej, i radzi podzielić linię prostopadłą wzorem meridyanu na 180 części, a wziąwszy z nich 24 na głowę ludzką, okaże się, że to jest najprawdziwszy stosunek głowy do całej wysokości człowieka; jak też jest tak w istocie ($7^1/_2$); ale tego artyści nie przyjęli, bo „co graczowi do kształtu“ mówili. — Nam z odległości widzi się, że Cardano głowę nie dla kształtu nosił, gdyż rozpowszechniony był pod ową porę także sposób, brać za modłę do pomiaru wysokości człowieka, głowę jego. Tak Pomponio Gaurico upatrywał w wysokości człowieka dziewięć twarzy; inni jak Philander, Salmasio, Baldo, Milichio, Dimentiosi, rozmierzali wysokość ludzką na dziesięć twarzy; a kto ich słuchał, wytworzył postać długą jak ożóg, co z tąd pochodziło że sama twarz miary pewnej nie miała; jeden ją brał od brody po zarost włosów, drugi od podbródka po wląb oka albo po brew u czoła, i zawsze się kończyło na tem, że stałej a pewnej skali niema.

Niepewności takiej, chcąc jak się zdaje zaradzić, użył Jean Baptiste Corneille (1646 † 1684), niepospolity artysta francuzki, a spółpracownik Audrana, o którym wyż (3) wspomnieliśmy, — użył, jak mówimy, za skalę do mierzenia członków **nosa** ludzkiego, dzieląc go na sześć krys dla akuratniejszego oznaczenia odstępów. — Śmieszna ta na pozór modła, nie jest niedorzeczna, bo w człowieku normalnej budowy, jak ją w antykach widzimy, takim jest nos, jak jest czoło po zarost włosów wysokie, takim jest także jak ucho długie, a w połowie swej takim, jak jest toż samo ucho szerokie; takim jest nos, jakim jest odstęp od niego po koniec brody, a w swej jednej trzeciej takim, jakim jest odstęp od niego po usta; nos i nos wszędzie: nosów dwa, daje odstęp od jego osady po środek ucha, nos jeden od ucha do pierwszej werebry czyli kręgu pacierza w grzbiecie, nosów dwa od jego osady po sam podbródek, półtora nosa od podbródka po dołek przy obojczyku i tym sposobem dalej; — a czego się Corneille przy pomiarach antyków z Audranem po długich doświadczeniach nauczył. Ale mozolnej pracy jego nikt nie usłuchał.

Przy takiej niedostateczności w teoryach, nie pozostawało artyście nic jak samemu nad sobą pracować, porównywać, składać, dobierać myśli i sposobów, jak gdzie jakie zoachodził lub sam obmyślił. Gorzej było po akademiach, gdzie miała być szkoła, to jest norma pewna, stała i niezawodna, zapowiadająca się prawdą niezbitą, inaczejby szkołą nie była. To prawda, że rysując i rysując lat pięć, dziesięć, pietnaście, dorysuje się człowiek czegoś nareszcie, a kto wytrwały i z talentem, wyjdzie malarzem i rzeźbiarzem niepospolitym; ale wyszedłby prędzej i więcej dokazał, gdyby mu akademia skuteczniejszej normy i pewniejszego systemu podsuwała.

To wiedzą i czują wszyscy dyrektorowie i przewodnicy akademii sztuk pięknych, więc też gorliwi w swem powołaniu, ustalają pewne sobie właściwe normy i sposoby po szkołach swej pieczy poruczonych, i nie bez zalet, jak dowodzi dziś miechowska, paryska, dawniej rzymska, drezdeńska i inne akademie. Czem się która zaleca, nie śmiemy narzucać się ze zdaniem, nadmienimy to tylko o co nam tu chodzi, która z nich użyła też szczególniejszego i nie praktykowanego potąd sposobu do oznaczania rozmiarów postaci ludzkiej.

7.

Sposoby pomiaru w akademiach: lipskiej, berlinskiej.

Akademia co nie praktykowanego potąd użyła sposobu, była niezawodnie **lipska** wtedy, kiedy dyrektorem jej był A. T. Oeser, t. j. w początkach bieżącego stulecia, — geometra snać większy niż malarz, zredukował wszystko na cyrkiel i linię — *regula cum circino.*

Ale sztuka była w tem pewnie nie pospolita obmyślić i nakryślić grat taki, który byle go jako tako, ktobądź co włada ręką obwiódł liniami po znakach za cyrklem i linią, już przedstawił po-

stać ludzką całe w proporcyach dokładnych, a które nawet klasycznej starożytności powaga sprawdzała.

Sposób u niego zupełnie praktyczny, w rozumowania bynajmniej się nie zacieka, po prostu mówi: nakreśl w tych a tych odstępach linie proste, podziel je na tyle i tyle części, wymierz gdzie ci powiem odległość cyrklem i połącz jedne odstępy ćwierć i półkołem, drugie linią tu prostą tam ukośną — a reszta od ręki. . . Oto cała jego teorya; zaprawdę w ideały nie płodna, ale dla ucznia, dla początkującego, dla szkoły elementarnej, śmiało rzecz można że wcale dostateczna; bo ze wszystkiego co mówi, widać że elementa swoje, chociaż autor tego nie powiada, opiera na doświadczeniach wytrawnych, i na poszukiwaniach głębokich tych mistrzów, którzy go poprzedzili. Każdy otwór cyrkla u niego zgadza się z tem co najbieglejsi artyści o statuach starożytnych udowodnili, każdy odstęp linii odpowiada zasadom i prawdom orzeczonym w teoryach i systematach ścisłych badaczy kunsztu i przyrodzenia.

Cóż kiedy w nim tego niema, czego my szukamy — pewnej a jednostajnej modły podziału i rozmiaru wszystkich i każdego z osobna członków. Więc polecając początkującym rytownikom elementarz Oesera, który Rosmäsler (1832) wydał, przejdziemy nawiasem do sposobu, jakiego się trzymała:

Akademia berlińska, wtedy kiedy nią dyrygował rzeźbiarz Godefryd Schadow, swego czasu sławiony z Polikleta, czyli teoryi pomiarów człowieka, którą wydał w Berlinie 1835 roku.

Już samym tytułem ksiąg swoich zapowiada, że mu się sztuka grecka świeciła, więc że mu się przywidywał ów domyślny kanon Polikleta, o którymeśmy w ustępie naszym czwartym i piątym wzmiankę zrobili; zatem też osadza człowieka i członki jego w ramy znane nam egipskie, a przestwór onych obmierza na stopy, cale i krysy reńskie. Piękne to sprzymierzenie Egiptu z Renem jakoś niezabiegło na daleką sławę, i w zapomnieniu się zaciera; ale i to prawda, że takich się ram rzeźbiarze prawie powszechnie do dziś dnia trzymają. Jak niegdyś Egipcyanie i Grecy jeszcze i teraz wsadzają oni na model swój obręcz z kratkami, przyczynili tylko przy swoim marmurze, który według wzoru w statuę przetwarzają, prostopadłą płatewkę z ruchomą do poziomu kratką, ażeby przesuwając ją dowolnie z miejsca na miejsce, snadnie rozpoznać mogli ile gdzie i przy którym członku model każe marmuru podebrać.

Alec to wszystko odnosi się do samej i prostej techniki sztuki rzeźbiarskiej, i kanonu Polikletowskiego w tem ani joty, „nawet go się ani domyślić przy dowolnem kształtowaniu postaci ludzkich, a pomiarach, acz może najsumienniejszych, ale nie wszędzie jednostajnych; a właśnie dla tego, iż niema obmyślonej stałej modły, niema kanonu. To co Schadów „kanon“ rozumie, to są po prostu ramy z kratkami, bo sam mówi: „do pomiaru głów ludzkich użyjesz ramy *(case)* takiej długości, takiej szerokości o sześciu podziałach; a gdzieby ci wypadło użyć ramy o podziałach ośmiu, to głowa taka u starożytnych jest głową bóstwa, a u człowieka ideałem. Ideał więc głowy miarkował Schadow z doboru urobionego prawidła, że na głowę przystawało.

Dobre i to; tylko Poliklet pyta: ale podług jakiej modły urobić trzeba takie prawidło, ażeby na głowę przystawało?

Inaczej-to jakoś o tych rzeczach sądzono w Grecyi. Kiedy Lizander, czy któryś tam sławiony rzeźbiarz w Atenach wystawił na widok posąg Hektora, publiczność krzyknęła: precz z nim! stopa nienaturalna, spłaszczona a wielka!“ I uspokoić mógł tylko sąd Areopagitów, że u Hektora musiała być taka, kiedy siedmkroć obiegał Ilion; a Achilles dopędzić go nie mógł.

Bardzo słusznie; z zwyczajną stopą nie dokazałby Hektor tego; ale i to prawda, że urzeźbiony stał z wielką stopą, a mimo tego z naturalną, inaczej Hektorem by niebył. — Otóż o jednym i tym samym przedmiocie dwa sądy przeciwne, znalazły pojednanie w dziedzinie wyższego pomysłu. Z tamtąd też znamienia swego niech czerpie artysta. (C. d. n.)

Obrót handlu krajowego.

Przywóz i wywóz towarów w roku 1861. w wschodnich obwodach Galicyi.

(Dokończenie. Obacz Numer 6, 7, 20, 21, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 32, 34, 37, 38, 41, 42 i 43 Dodatku osobnego z r. 1861 T. XI.)

Artykuły przywozu i wywozu, waga na funty	W Październiku				W Listopadzie				W Grudniu			
	Przywóz		Wywóz		Przywóz		Wywóz		Przywóz		Wywóz	
	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.	Galicya	Bukowi.
Kakao surowe i w pestkach	611	54	—	—	232	85	—	—	135	84	—	—
„ tarte	—	—	—	—	19	—	—	—	21	—	—	—
Kawa surowa	64776	5457	—	—	48891	6924	—	2	40194	7571	—	—
„ podrabiana	103	—	—	—	401	—	—	400	105	—	—	—
Korzenie pospolite	11822	590	—	—	8301	986	—	—	12181	1712	—	—
„ przednie	2817	457	—	—	1374	75	—	—	2083	393	—	—
Owoce południowe przednie	28659	6980	—	—	22949	8099	—	—	34915	3895	—	—
„ średnie	7324	7436	—	—	15601	3365	—	—	28596	4326	—	—
„ pospolite	2148	10238	—	—	4868	5098	—	—	7169	2401	27	—
Herbata	28000	361	—	—	21437	280	—	—	20449	191	—	—
Cukier rafinowany	2319	1	—	—	3070	582	—	—	2139	195	—	—
Tytoń surowy	—	—	—	—	—	8	—	—	3	—	—	—
„ wyroby z tytoniu	42	112	—	—	16	76	9	—	39	74	25	—
Rośliny ogrodowe, świeże	3202	36342	8275	8670	3258	3000	92500	32275	1642	—	68600	9916
„ przyprawne	141	158	—	9962	369	898	4523	10067	1	—	16925	—
Owoce świeże	—	1700	190440	685	—	—	15960	184	—	—	—	50
„ przyprawne	358	7974	—	79	97	34262	1200	—	123	2611	750	47
Orzechy włoskie i laskowe	115	4402	—	1700	262	7092	—	—	2026	700	1800	800
Zboże pszenica	204	43740	2261266	—	54900	103321	3341356	—	326790	40140	4463218	1
Żyto, hreczka, proso	65681	526780	39923	—	23530	429640	240540	—	32664	155815	245932	—
Kukurudza	17080	1590952	—	420	76090	1640518	—	580	16100	553699	—	1610
Groch, bób, soczewica	—	3	34948	—	180	506	11062	2250	2158	173	7640	4000
Jęczmień i słód	99431	415189	40600	—	317970	628495	22600	—	156040	478265	58020	—
Owies	7700	13925	91000	—	27090	24275	76300	77	129720	31625	54900	—
Ryż trzebiony	14791	2695	—	—	6851	4644	—	—	9931	5592	—	—
Mąka	437	1152	321280	1320	1546	2017	315220	720	46425	500	176053	2700
Mieliwo wszelkie	590	—	494	12625	116	96	1400	2636	428	—	1000	175
Rośliny i części roślin	221	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5000	—
Chmiel	—	—	—	200	—	—	1150	—	52	—	—	—
Inne tej kategoryi	—	—	—	—	584	—	28000	619	—	—	43000	—
Nasiona olejne	360009	10360	131357	—	274772	—	122729	—	112191	—	103607	—

Artykuły przywozu i wywozu, waga na funty	W Październiku				W Listopadzie				W Grudniu			
	Przywóz		Wywóz		Przywóz		Wywóz		Przywóz		Wywóz	
	Galicya	Bukow.	Galicya	Bukow.	Galicya	Bukow.	Galicya	Bukow	Galicya	Bukow.	Galicya	Bukow.
Konicz	—	—	9743	—	—	—	22334	—	1900	—	85019	—
Nasionka rozmaite	91904	17418	—	1322	31715	10685	99	5166	7968	—	248	5530
Gorczyca	—	—	—	—	—	—	420	—	—	—	—	—
Anyż i kmin	43024	—	3035	—	36060	—	—	—	52492	—	—	—
Ryby świeże	3	50	—	—	—	—	—	—	185	162	—	—
Śledzie solone	160602	9227	—	—	110261	10859	—	—	123059	12494	—	—
Sztokfisz	—	—	—	—	219	—	—	—	—	—	—	—
Płoć pospolita suszona	66161	36105	—	—	39998	91489	—	—	62767	11700	—	—
Ryby przyprawne	1196	1517	—	—	959	2220	—	—	2216	1970	—	—
Karpie, wyży	—	14946	—	—	—	37166	—	—	—	8898	—	—
Skóry surowe pospolite	105011	90433	5	200	87444	45307	—	670	15516	52285	7000	70
„ lepsze	6314	2539	—	135	583	—	—	650	628	755	—	1000
Futra	1228	—	—	—	106	—	—	—	18	—	—	—
Włosy, włosień, pilśń	2110	—	—	—	200	—	—	—	—	—	—	—
Pierze	—	100	8888	—	—	—	6002	—	—	—	7885	—
Mięso surowe	—	41	—	—	—	144	—	—	—	23	—	40
„ przyprawne	—	—	—	—	84	71	—	—	121	—	3	—
Kiełbasy	85	—	154	30	46	13	—	185	17	12	—	—
Miód przaśny	—	18	—	—	35408	35	—	—	10412	—	—	—
Wosk i woskobiny	—	36	—	—	16	3	—	210	148	15	—	—
Ser	2032	41	8	2107	1473	499	165	1427	1431	477	94	257
Bundz wołoski	—	5229	—	—	—	5019	—	—	—	247	—	—
Masło swieże i przetapiane	56	214	—	1190	103	288	12055	958	109	104	7512	1245
Smalec, słonina	—	24	—	—	—	8	—	—	—	72	—	—
Tran rybi	9117	24576	—	245	3355	23143	—	1300	3329	—	723	225
Tłuszcz wszelkiego rodzaju	19645	73302	—	—	43447	175397	—	—	34697	84704	—	—
Oleje tłuste	7	—	—	26	5	7	26	35	317	50	—	40
Oliwa w beczkach	13317	1433	—	—	6376	1051	—	—	7677	2537	—	—
Oliwa z terpentyną	3604	—	—	—	3309	12	—	—	458	—	—	—
Olej palmowy, kokosowy	524	—	—	—	1867	—	—	—	—	—	—	—
Oleje tłuste rozmaite	12185	100	4181	1591	6307	—	3600	13699	4051	—	5056	10540
Piwo w flaszach	2	—	200	—	497	—	—	—	459	—	—	—
„ w beczkach	606	—	12280	50	617	—	12886	531	3743	570	—	—
Miód pity	—	—	1000	—	—	—	1850	—	—	—	—	—
Ocet w butlach	41	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ w beczkach	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	11079	—
Wódka	181	76	1203	—	547	—	20	—	588	5	34	24
Arak i rum	8172	547	2816	17406	9272	—	3114	600	3943	—	3377	11279
Likwory	263	—	500	487	153	—	1577	—	276	—	—	—
Wino butelkowane	3919	—	—	—	2793	406	400	—	2360	165	—	—
„ w beczkach	788	—	3748	50	295	—	4836	—	59	—	20834	—
„ moldawskie	—	30999	—	—	—	336139	—	—	—	61525	—	—
Winogrona	—	1494	1600	—	—	901	—	—	—	—	—	—
Ciasta i pieczywo	505	—	—	—	133	—	—	—	5	36	—	—
Musztarda	724	17	—	—	438	—	—	—	16	—	—	—
Kapary	261	33	—	—	159	—	—	—	383	75	—	—
Konfitury	3103	728	—	—	1659	1697	5	—	1966	188	—	—
Węgle	—	—	—	—	—	—	22000	—	355	—	—	—
Kamienie nieobrabiane	—	2500	—	4480	—	—	—	—	—	—	200	—
Wapno i gips	—	—	3200	—	—	—	3350	—	—	—	—	—
Kamienie szlufierskie	—	—	1000	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lekarskie materyały	881	67	—	—	792	23	—	—	856	263	500	10
Olejki, balsamy	78	31	—	—	269	32	—	—	223	8	—	—
Drzewo farbierskie	41	30	—	—	120	20	—	—	337	10	—	—
Galas	85	57	—	—	240	—	—	—	58	—	—	—
Inne tej kategoryi	—	—	—	—	1105	—	—	—	846	11	—	—
Trzaski farbierskie	105	—	—	—	104	—	—	—	729	339	—	—
Koszenila	672	—	—	—	769	—	—	—	348	—	—	—
Indygo	382	—	—	—	785	27	43	—	390	—	13	—
Inne tej kategoryi	—	—	92	—	—	—	—	—	—	—	281	—
Smoła, dziegieć	—	—	—	—	—	—	—	—	5	—	—	—
Terpentyna	—	—	—	—	—	—	—	—	500	—	—	—
Olej biały i czerwony	—	—	—	2	—	—	8725	—	—	—	3653	—
Gumy wszelkie	3592	107	—	—	2952	—	—	—	2527	—	335	—
Warzonka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14
Preparata chemiczne	—	—	100	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Potaż i popiół	3200	—	36330	—	26900	—	53057	—	15800	—	6620	—
Winian	—	—	658	—	—	—	—	—	—	—	475	—
Boraks	18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Soda	21022	4096	—	—	9857	—	—	—	17231	—	—	—
Witryol	—	—	—	225	1100	—	510	707	11328	—	97	300
Wody wineralne	—	—	200	110	—	—	482	502	—	—	100	125
Arszenik	—	—	—	—	—	—	393	—	—	—	—	—
Spiszglanc	—	—	—	—	—	—	1566	—	—	—	—	—
Inne tej kategoryi	—	—	702	—	75	—	—	—	—	—	—	—
Minia	854	—	1140	—	—	—	674	—	14	—	2300	—
Ałun	—	—	100	2	—	—	4200	200	—	—	12000	—
Inne tej kategoryi	29	—	783	—	29	—	564	—	169	—	240	769
Bleiwas	106	—	446	—	—	—	—	—	—	—	—	589
Chlork	—	—	—	—	—	—	1751	—	—	—	10987	—
Inne tej kategoryi	—	—	19023	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ołów surowy	527	—	—	—	3035	—	—	—	458	—	—	—

(D. n.)

Główny Redaktor M. Szrzeniawa Sartyni.

Z c. k. galic. Drukarni rządowej.